Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na miesiąc marzec 1924 r. na poczcie: 1282800,— mk. wekspedycji: 1000000,— mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż 3 grosze p. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | Września, czwartek, dnia 28 lutego 1924 r. | № 26

O siłę moralną w narodzie

Patrząc na dzisiejsze wynalazki i na wysiłki, jakie ludzkość cała składa na ołtarzu kultury i cywilizacji, zauważamy, że zlecenie Boże: „czyńcie sobie ziemię poddaną", sumiennie bywa wykonywane przez każdą myślącą jednostkę. Każdy człowiek stara się poznać zjawiska i siły przyrody, opanować je i zużytkować dla własnych celów.

Jednak obok świata zewnętrznego, świata - ziemi jest drugi **świat wewnętrzny, świat - człowiek**, którego zadaniem jest nietylko opanowanie zjawisk i sił przyrody, ale i to przedewszystkiem **opanowanie własnych zjawisk wewnętrznych, duchowych**; winien postarać się o t. zw. kulturę duszy, pamiętając o tem, że „duszą kultury jest kultura duszy" i że dzisiaj najważniejszem zadaniem wychowawczem — to uduchowienie kultury. Zatem przez prawdziwą kulturę do prawdziwej cywilizacji; **przez zdrową oświatę do moralnego odrodzenia Ojczyzny. Trzeba siać myśli, by wzrastały czyny!**

Źle pono dzieje się w Polsce; receptę i lekarstwo zbawienne znajdziemy w II Kazaniu Sejmowem, w którem X. Skarga przyrównuje Ojczyznę do tonącego okrętu i dodaje, że wtedy tylko głupi ratować będzie swe tłumoki, zamiast bronić okręt przed zatonięciem. W takich chwilach trzymać się należy następującej zasady: **wpierw to co konieczne, a następnie to co pożyteczne.** Wtedy nie powtórzymy za Mickiewiczem: „Szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w Ojczyźnie". Wtedy szczęście znajdzie się w naszej Ojczyźnie i szerokiem korytem spłynie do domów naszych.

Dzisiaj, gdy pragnienie każdego z nas jest, aby się Europa odrodziła, jest świętem obowiązkiem każdej myślącej istoty umiłować: **prawdę, uczciwość i pracę.** Tylko wtedy „padoł płaczu" zamieni się na upragniony „raj na ziemi", gdy w miejsce królestwa szatana zapanuje królestwo Boże na ziemi. Człowiek przestanie sobie służyć za kata, prawda będzie mu latarnią w życiu, rozpraszającą wszelkie ciemności światowe Prawdę zdobędziesz przez naukę, nauka — to ideał; a kto ma ideał, do tego przyszłość należy.

Młody synu Polski! zechciej zrozumieć tę prawdę, że tylko „nauką i pracą ludzie się bogacą". W nauce znajdziesz pokarm dla ducha, a w pracy pokarm dla ciała. Ty, synu Polski, jesteś przyszłością państwa. Pamiętaj: w kim wstaje życie odrodzone i ofiarne dla narodu, w tym wstaje z martwych Ojczyzna. **Ojczyzna twoja jest taką, jakim ty jesteś.**

Jeśli „chcesz być czemś w świecie, to się ucz" (Baliński), kształtuj twój charakter, który dla człowieka jest tem, czem ustrój polityczny dla państwa. Rozstrzygającym czynnikiem życia zbiorowego nie są formy urządzeń..., tylko **stan dusz ludzkich danego społeczeństwa. „O ile powiększycie i polepszycie dusze waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice wasze."** (Mickiewicz.) Nic nie pomoże najdoskonalsza ustawa i ustrój państwa, jeśli etyka i umysłowość społeczeństwa stoją nisko. **W dniu stanowczym parlamenty, rząd, polityka okaże się zerem, jeśli w kraju nie będzie dobrych obywateli.**

Ludzie powołani są do pełnienia różnych obowiązków, do których powinni odpowiednio przysposobić swój umysł nauką. Tylko wykształcenie czyni człowieka pożytecznym pracownikiem dla kraju i społeczeństwa — **„w tym moc, kto więcej umie".** Wykształcenie daje światu ludzi sławnych i zasłużonych, prawdziwych dobroczyńców ludzkości.

Jeżeli kwiaty dzikie, wypielęgnowane troskliwą i umiejętną ręką, uszlachetniają się i zmieniają barwę, jeśli dzikie zwierzęta, od małego hodowane przez ludzi, oswajają się, to cóż dopiero powiedzieć o człowieku, który przez naukę i ciągłe doskonalenie swej moralnej natury może stać się cudem świata.

Młody synu Polski! idź do prastarych świątyń i grobowców wielkich Polaków, tam czytaj jak z księgi całą naszą przeszłość. Dowiesz się, żeś potomkiem zwycięzców z pod Grunwaldu, potomkiem rycerzy broniących wiary Chrystusowej. Tam zaczerpniesz ducha i znajdziesz siłę, która ułatwi ci spełnienie szczytnych zadań. Nie zapominaj, Młodzieży Polska, że każda ważniejsza, dobra i św. sprawa — to szczyt wysokiej a stromej góry. Aby się tam dostać, trzeba znieść wiele zmęczenia i mozołu, a niekiedy i bolesnych ran. Lecz nie zniechęcaj się trudnościami po drodze do ideału, bo przez ból hartują się piersi człowieka (Krasiński). Wzgardź poglądem autropocentycznym, egoistycznym (ziemia dla nas i ową megalomanią my ponad wszystko) — gdyż to etyka nadczłowieka, owoc nietscheanizmu. Siejba nienawiści, dokonywana przez szkoły zaborcze, była obfita; z niej urósł plon, co nas przeraża, zasmuca i dokoła grozi zniszczeniem.

„Młodości! ty nad poziomy wylatuj... choć droga i stroma i śliska... wyjdzie z zamętu świat ducha!" („Oda do młodości" — Mickiewicz).

Premjer Grabski o zmianach w rządzie

Warszawa, 22. 2. Wczoraj odbył konferencję z premjerem Grabskim w sprawie ostatniej zmiany w rządzie wiceprezes klubu Piasta poseł Dąbski. Premjer Grabski oświadczył, że przesilenie spowodowane zostało różnicami zachodzącemi na tle budżetu wojskowego między nim a min. Sosnkowskim. Premjer Grabski stwierdził z naciskiem, że wszelkie pogłoski, wysuwane z racji tej zmiany, pozbawione są podstaw. Na zapytanie, czemu zmiana nastąpiła bez porozumienia ze stronnictwami, oświadczył premjer, że uczynił to z całą świadomością, gdyż dążył do szybkiej likwidacji przesilenia. Zapytany co do prawdziwości pogłosek o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Sołtana, oświadczył premjer Grabski, że istotnie p. Sołtan wnosi podanie o dymisję.

Klub „Piasta" przec. mianowaniu gen. Sikorskiego

Odbyło się w Warszawie posiedzenie klubu sejmowego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast". Na posiedzeniu tem posłowie obradowali nad obecnym stosunkiem stronnictwa do rządu. Po dłuższej dyskusji uchwalono następującą rezolucję: Polskie stronnictwo ludowe „Piasta", nie będąc w składzie obecnego rządu, popiera jednak rząd, albowiem jego zamierzania nastawione są na sprawę naprawy naszego skarbu. Niemniej stronnictwo P. S. L. „Piast" wypowiada się przeciw nominacji gen Sikorskiego, albowiem gen. Sikorski dziś jest osobistością wybitnie partyjną i jego naczelne stanowisko w armji każe dorozumiewać się, że w szranki armji wprowadzi propagandę polityczną.

„Wyzwolenie" wobec rządu

Dnia 19 bm. obradował zarząd główny „Wyzwolenia", który po przyjęciu do wiadomości sprawozdania posła Thugutta uchwalił szereg rezolucji. 1. Zarząd „Wyzwolenia" stwierdza, że rząd poza ustabilizowaniem marki polskiej nie doprowadził do polepszenia stosunków wewnętrznych. 2. Stosunki te przedstawiają się fatalnie na Kresach z powodu konfliktów narodowościowych. 3. Niepowołanie Piłsudskiego do armji jest ciężkim błędem rządu. 4. „Wyzwolenie" domaga się nowych wyborów, które uzdrowiłyby stosunki w Sejmie.

Jedynie rezolucje o stosunku stronnictwa do rządu przyjęto jednomyślnie. Sprawozdanie p. Thugutta spotkało się z opozycją 6 głosów. Przyjęto również rezolucję, obliczoną na efekt zewnętrzny, a wypowiadającą się przeciwko porozumieniu z prawicą, natomiast za utworzeniem rządu włościańsko-robotniczego. Wogóle staje się widocznem, że umiarkowany kierunek posła Thugutta traci w stronnictwie wpływy i znaczenie na rzecz żywiołów radykalnych.

Związek Ludowo-Narodowy wobec rządu

Klub parlamentarny Zw. Lud.-Nar. na podstawie przeprowadzonej w dniu 20 bm. dyskusji nad sytuacją skarbową i polityczną, zaostrzoną przez powołanie osobistości wybitnie politycznej na stanowisko ministra spraw wojskowych, stwierdza, że:

1. Rząd dzisiejszy podjął się dokonania doniosłego zadania, podjętego przez rząd poprzedni — uzdrowienia skarbu Rzeczypospolitej, które jest istotną podstawą tego rządu, i wymaga przestrzegania z jego strony zupełnej bezstronności w sprawach partyjno-politycznych.

2. Chwiejne stanowisko przedstawicieli rządu w komisji budżetowej i innych, budzi obawę, iż rząd pod wpływem żądań partyjno-politycznych nie dość energicznie trwa przy zasadzie bezwzględnej oszczędności i neutralności, co może zachwiać główną podstawę, na jakiej się rząd opiera.

3. Powoływanie przez rząd obecnego osobistości w walkach partyjnych usilnie zaangażowanych na kierujące stanowiska, musi podważyć zaufanie społeczeństwa, niezbędne do dalszej sanacji Skarbu, a zarazem wpłynąć może na stanowisko do tego rządu Zw. Lud.-Nar., który udziela poparcia rządowi w tym celu, aby mu ułatwić dokończenie najważniejszego zadania w dobie dzisiejszej — reformy skarbowej i monetarnej.

Zaniepokojony zachowaniem się rządu, Klub Zw. Lud.-Nar. poleca prezydjum zażądać od rządu wyjaśnień i uzależnić od nich dalsze stanowisko polityczne Klubu wobec Rządu.

Waloryzacyjny frank złoty.

Warszawa, 26. 2. Kurs franka waloryzacyjnego ustalono na dzień 28 lutego na 1800000 mkp.

Klub Chrz. Dem. a rząd obecny

Warszawa. 23. 2. Klub poselski Ch. Dem., w związku z powołaniem gen. Sikorskiego na ministra spraw wojskowych, na plenarnem posiedzeniu poddał rewizji swoje dotychczasowe przychylne stanowisko wobec rządu.

Klub, wobec istotnego polepszenia ogólnej sytuacji ekonomicznej państwa, nie zamierza rządowi robić trudności, uważając, że większe zmiany w układzie personalnym gabinetu mogłyby sprowadzić bardzo niepożądane komplikacje tak natury politycznej, jak i gospodarczej.

Niemcy poznańscy o zmianie w Min. S. W.

Warszawski korespondent „Posener Tageblattu", omawiając pobieżnie sprawę ustąpienia ze stanowiska Ministra Spraw Wojskowych gen. Sosnkowskiego i widząc powód tego ustąpienia w skreśleniach budżetowych wydatków na wojsko, pisze:

„Jest co najmniej wątpliwe, czy nowy Minister Spraw Wojskowych pozwoli na skreślenia w budżecie wojskowym. Położenie obecne nie jest takie, aby umożliwiło wielkie ograniczenia w armji. Jest prawdą, że utrzymanie armji w Polsce pochłania, 42 proc. budżetu ogólnego, jednak stosunki w Rosji są tego rodzaju, że nikt nie wie, czy błyskawiczne przewroty, które się w tym wielkim i zagadkowym kraju dokonywują, ograniczą się tylko do walk wewnętrznych. W kołach dyplomatycznych nie mówi się tu i niema się na myśli Niemiec, patrzy się tylko z obawą na wschód. Można chyba przypuszczać, że Rząd Polski, jak przedewszystkiem Minister Spraw Wojskowych, o ile jest to możliwe, są w tych sprawach dokładnie zorjentowani."

Odnośnie do osoby p. Sikorskiego zaznacza „Posener Tageblatt", że p. Sikorski „wchodzi do Rządu jako mąż znanej energji".

W dalszym ciągu zaznacza „Posener Tageblatt", że gen. Sikorski w czasie swych rządów starał się pozyskać prawicę mową, wygłoszoną w Ratuszu Poznańskim, w której zapowiedział odniemczenie Poznańskiego w ciągu jednego roku.

Lewica chce obalić rząd

Warszawa, 23.2. W kołach lewicy parlamentarnej, w związku z poprawiającą się sytuacją gospodarczą państwa, od pewnego czasu wyczuwać się daje tendencja do przygotowania opinji publicznej w kierunku obalenia obecnego rządu.

W związku z tem pojawiają się w pismach lewicowych inspirowane wiadomości, jakoby stronnictwa prawicowe zmieniły swoje stanowisko dotąd dla rządu przychylne.

Według otrzymanych najświeższych informacyj z kół parlamentarnych Ch. Dem., stronnictwa prawicy stanowiska swego wobec rządu nie zmieniły, aczkolwiek niektóre z nich powołanie gen. Sikorskiego na min. sp. wojsk. uważają za fakt nieprzyjazny dla prawicy.

Z życia

W jasne odziany szaty, wśród serc młodych bicia,
O grobie snów młodzieńczych w tęczach złud istnienia,
Ty, co w nadziei błyskach kryjesz mrok zwątpienia,
Słodyczy zmieniasz w truciznę — miano nosząc życia...

Jakże ty godność ludzką depczesz bezlitośnie
O życie, łudząc ciągle niszczysz w duszy wiarę!..
Ja wiem, że ty okropną masz na ludzi karę,
Bo ich starcami czynisz w najpiękniejszej wiośnie!..

Józef St. Stacherski.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego

na powiat wrzesiński

Pan Wojewoda w Poznaniu rozporządzeniem swoim z dnia 30 grudnia 1923 r. l. dz. 11857/23 I. C. zamianował urzędnikiem stanu cywilnego na miasto Miłosław burmistrza miasta Miłosławia p. Władysława Wierzejewskiego z Miłosławia.

W Dzienniku Urzędowym Województwa Poznańskiego nr. 7 z dnia 16 lutego 1924 r. poz. 384 ukazało się ogłoszenie, że ogiery państwowe znajdują się w powiecie tut. w następujących miejscowościach:

1. w Gorazdowie u p. Józefa Żychlińskiego, ogier „Dyktator";
2. w Wólce u pana Waltera Schwankego, ogiery „Thoran", „Elfenreigen" i „Jehner";
3. we Wrześni u p. hr. Mycielskiego, ogiery „Minuessi", „Czambuł", „Bravo" i „Goldadler";
4. w Gozdowie u p. Sulerzyskiego, ogier „Infant".

Na mocy § 77 ordynacji procederowej przystąpiłem do ustalenia taryfy kominiarskiej przewaloryzowanej na podstawie złotych polskich na marki według następujących podstawowych stawek, która obowiązuje z dniem 1 stycznia 1924 r. a mianowicie:

1. Za jedną ruską rurę parterową . . . . 20 gr.
   za każde dalsze piętro . . . . 10 gr.
2. Za jeden stygar w domu parterowym . 40 gr.
   każde dalsze piętro . . . . 20 gr.
3. Kominy procederowe, centralne ogrzewania, parowniki . . . . 80 gr.
   każde dalsze piętro . . . . 40 gr.
4. Kominki, poboczne rury . . . . . . 10 gr.
5. Poddasza, piwnice, będą jako piętro liczone, o ile kominy tamże sięgają, albo, gdy od podstawy poddasza aż do korony komina 3 mtr. wysokości wynosi.
6. Wszystkie inne prace, jak: kuchnie, piece, kotły, nasady kominów, parowe ogrzania, wypalanie sadzy itd. podlegają wzajemnej ugodzie.
7. Gdy kominiarz przyjdzie kominy czyścić, a będzie jemu wzbronione, płaci się pomimo tego ustaloną taryfę.
8. Za prace, których wykonanie jest konieczne na żądanie przed godziną 7-mą lub po godzinie 17-ej, płaci się podwójną taryfę.
9. Na wsiach płaci się taryfę o 100% więcej.

Kurs złotego polskiego uwzględnia się z dnia 15-go każdego miesiąca, za który opłata kominów będzie likwidowana.

Likwidacja rachunków nastąpić może każdego miesiąca.

Dotychczasowe taryfy tracą swą moc obowiązującą.

Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że wnioski reflektantów o nadanie ziemi z majątków, których parcelacja **nie była ogłoszona** przez Powiatowe Urzędy Ziemskie, są bezcelowe i, że na takie wnioski Urzędy Ziemskie nie będą udzielały odpowiedzi nawet wtedy, jeśli wnioski były odstemplowane.

Wnioski o przydział ziemi składać należy dopiero **po urzędowem ogłoszeniu parcelacji danego majątku.** W interesie zaś starających się leży składać podania bezpośrednio do Powiatowych Urzędów Ziemskich a nie przesyłać je do Ministerstwa Reform Rolnych w Warszawie lub do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu, gdyż postępowanie takie tylko opóźnia załatwienie wniosku, który **musi przejść przez odnośny Powiatowy Urząd Ziemski.**

Osady likwidowane po osadnikach, przybyłych w obecne granice Państwa Polskiego po roku 1908, sprzedaje Komitet Likwidacyjny w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22, a nie Urzędy Ziemskie.

§ 1. Na mocy art. 20 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. 94 poz. 747) stanowi się dla powiatu wrzesińskiego następujący statut o pobieraniu samoistnego podatku od prawa polowania na terenie obszarów dworskich.

§ 2. Wykonywanie prawa polowania na obszarach dworskich na mocy prawa własności gruntu dzierżawy lub innego tytułu prawnego podlega opodatkowaniu na rzecz powiatowego związku komunalnego.

§ 3. Podatek oblicza się od każdego samoistnego obszaru polowania osobno i wynosi rocznie od każdych pełnych 25 ha całego obszaru dworskiego równowartość w markach polskich 2 złotym polskim.

§ 4. Do płacenia podatku obowiązany jest ten, kto dnia 1 stycznia miał prawo polowania na odnośnym obszarze.

Wymiar podatku uskutecznia Wydział Powiatowy. podatek jest płatny w Powiatowej Kasie Komunalnej we Wrześni na cały rok podatkowy z góry w przeciągu 14 dni od dnia doręczenia uwiadomienia podatkowego.

§ 5. Utracenie prawa polowania przed końcem okresu opłaconego z góry podatkiem nie uprawnia Podatnika do żądania zwrotu części rocznego podatku.

W razie nieściągalności podatku od posiadającego prawo polowania, odpowiada za podatek ten, kto w danym roku uzyskał po nim prawo polowania na odnośnym obszarze.

§ 6. Przeciw wymiarowi podatku przysługuje płatnikowi prawo odwołania się do Wydziału Powiatowego.

§ 7. Statut niniejszy obowiązuje z dniem 1 stycznia 1924 roku.

Ze względu na decyzję Prezydenta Republiki Nikaraguy z dnia 24. 11. 1923 r. patent Izydora Brenninga w Warszawie jako honorowego Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Nikaraguy został skasowany.

Wobec powyższego ogłoszenie moje z dnia 3 czerwca 1922 r. nr. dz. 4654/22 I., umieszczone w Orędowniku Wrzesińskim nr. 68 z 1922 r., traci moc obowiązującą.

Opowieści o Polsce w — Berlinie

W jednym z ostatnich swych numerów zamieściła berlińska niemiecka gazeta „Berliner Tageblatt" list swego sprawozdawcy warszawskiego, w którym po szeregu wiadomości o pracach skarbowych, szczególnie uderzają następujące dość złośliwe troski o błędy polityki polskiej, opartych na nieznanych zupełnie w Warszawie plotkach i wymysłach.

„...Wiadomo, że angielscy doradcy skarbowi, których Grabski sobie sprowadził, kilkakrotnie zwracali krytycznie uwagę na niestosunkowo wielkie wydatki wojskowe. Jeśli nawet ich obecny, cokolwiek nagły i ostateczny już wyjazd inaczej należy uzasadniać i inaczej jest uzasadniany, to przecież budżet wojskowy będzie jednym z tych skromnie przemilczanych powodów. Bezpośrednio przedstawia się inaczej ten wyjazd, który Grabskiego pozbawia nadzwyczajnie wartościowej pomocy. Angielski doradca skarbowy Sir Hilton Young wskazał jako konieczne ustanowienie angielskich instruktorów dla państwowej kasowości, dla zarządu kolejami, monopolem oraz dla banku emisyjnego. Wobec wielkiego francuskiego niezadowolenia z powodu tego rodzaju wpływania Angli na Polskę, odrzucił Grabski najistotniejsze z tych rad, a Hilton Young mógł uważać swoją misję badania i doradzania za ukończoną..."

A dalej jeszcze takie biadania:

„...Polska doprowadziła do zgonu zdrową markę, mimo nabycia bez kosztów wysoko wartościowych uprzemysłowionych i bogatych w ziemię obszarów. Zrujnowała ją częściowo przez złą administrację i niedostatecznych urzędników, częściowo przez wielkopańskie życie bez budżetu i zdawania rachunków. Te błędy możnaby było stopniowo przezwyciężyć albo zmniejszyć, przedewszystkiem jednak przez politykę. Niezadowolenie wszystkich sąsiadów odcięło ją mocno w niezdrowy sposób od komunikacji i ruchu handlowego, ślepa polityka francuska zmusza ją do coraz większych zbrojeń, wieczne, ciężkie czasami krwawe spory wewnętrzne absorbują wszestkie siły i niszczą zaufanie zagranicy którąby mogła pomódz, jeśliby nie musiała liczyć się ciągle z najbardziej nieprzyjemnemi awanturami i niespodziankami. I żaden z tych wewnętrznych powodów upadku marki nie zmienił się ani pod względem polityki zagranicznej, ani wewnętrznej. Być zaprzągniętym w wozie francuskiem jest najwyższą narodową dumą. Angielskie oferty, ofiarujące pomoc, rozbijają się o marszczenie czoła Posła Francuskiego..."

Tak sobie piszą, jak o żelaznym wilku, o Polsce w Berlinie, gdzie też udzielają, jak widać z tych nie pierwszych już wywodów w tym duchu, łaskawego poparcia wpływom Anglji, która prawdopodobnie potrafi je sobie zapewnić w dostatecznej mierze także bez tej opieki niemieckiej.

Zagranica o sanacji stosunków w Polsce

Ryga, 24. 2. Dr. Fritz Seifter z Bielska zamieszcza w „Rigascher Rundschau" artykuł, bardzo pochlebnie oceniający dotychczasowe wyniki skarbowej akcji sanacyjnej w Polsce.

Stworzenie podwalin sanacji stało się już rzeczywistością. Dowodzi tego tendencja zniżkowa. Skarb z łatwością umorzy dług w P. K. K. P., ponieważ cały obrót banknotów wynosi zaledwie 70 miljonów franków złotych.

Okres zrównoważenia budżetu państwowego jest już bliski. W krótkim czasie nawet nastąpi nadwyżka dochodów.

Z chwilą stabilizacji przemysł i handel odzyskają dawniejszą zdolność konkurencyjną. O możliwościach rozwoju gospodarstwa świadczy aktywny bilans handlowy.

Autor uważa horoskopy sanacji za najpomyślniejsze. Opinja jego jest tem miarodajniejsza, że bada on życie gospodarcze Polski już od dawna i dotąd oceniał je pesymistycznie.

Rozmaitości

— **Miasto starców.** Miasteczko San Ygnacio, w okolicach San Diego w Kalifornii, jest uprzywilejowanym miejscem staruszków. Tak już dziwnie się składa, że gdy umrze tam człowiek ośmdziesięcioletni, uważa się to za „przedwczesny zgon". A weteran wszystkich starców liczy sto ośmdziesiąt pięć lat. Jest zupełnie przytomny, opowiada chętnie swoje wspomnienia z wojny o niepodległość, gdzie walczył u boku Washyngtona. Pamięta też jak do Washyngtonu przybył młody podróżny francuski — wicehrabia de Chateaubrand! Najciekawszy jest fakt, że mieszkańcy San Ygnacio używają obficie alkoholu.

— **Wykłady uniwersyteckie przez... telefon.** Czytamy w pismach amerykańskich: Bawiąc przez święta u rodziców w Monticello (Stany Zjednoczone) profesor uniwersytetu stanowego w Iowa City, został zatrzymany przez kwarantannę, spowodowaną panującą w Monticello ospą. Nie mogąc na czas powrócić do sali wykładowej, odbywa swoje wykłady przez telefon. Wykład dochodzi do studentów przez tubę, ustawioną w sali wykładowej.

— **Złagodzenie ceremonjału na dworze angielskim.** Król angielski zarządził, że nowo mianowani ministrowie i podsekretarze stanu nie potrzebują kupować sobie drogich uniformów dworskich, lecz mogą pojawiać się na przyjęciach dworskich w zwyczajnych frakach. Również dla kobiet uznana została suknia wieczorowa.

Korfanty w Poznaniu

Na wielki wiec Ch. Dem., zwołany w niedzielę, dnia 17 b. m. w Domu Królowej Jadwigi, przybyli tłumnie członkowie i sympatycy stronnictwa. Wieść, że przemawiać będzie p. poseł Korfanty, poruszyła także sfery lewicowe i widocznie w celu rozbicia wieca przybyły również na zebranie i zajęły posterunki na sali. Wskutek tego dużo osób, dla których wiec był przeznaczony, dla braku miejsca zmuszonych była wrócić do domu, inni tłoczyli się u wejścia i w bocznej sali, chcąc koniecznie usłyszeć przemówienie wybitnego posła i obywatela. Nie w smak było one NPR-owcom i socjalistom, to też starali się koniecznie przeszkadzać p. Korfantemu okrzykami i niemądremi uwagami. Wszelkie jednak zaczepki czerwonych braciszków i ich sympatyków mówca odparowywał ciętemi odpowiedziami, a oni przyciśnięci do muru, nie potrafili z kolei obronić się przed zarzutami opartemi na rzeczywistej podstawie. Próbowali więc niesfornemi hałasami zagłuszyć mówcę. W wywołaniu chwilowego zamieszania dopomogło im wytworzenie na sali ogromnego natłoku, aż przywołana policja nakłoniła część wiecowników do ustąpienia, poczem prelegent mógł już spokojnie dokończyć przemówienia. W dyskusji, dostawszy się do głosu, rozpętały się znów demagogiczne żywioły. Oczywiście poseł Korfanty i tu wykazał całą jałowość pretensyj i śmieszność wystąpienia opozycji, z takim humorem gromiąc czerwonych mądrali, że zdyskredytowali się ostatecznie w oczach wiecowników.

Wiec zagaił poseł Marciniak i wspomniawszy w kilku słowach o zasługach posła Korfantego, któremu głównie zawdzięczamy odzyskanie G. Śląska; udzielił mu głosu. Prezes Korfanty mówił mniejwięcej, jak następuje:

Przedstawiłbym się państwu jako szczęśliwy posiadacz Krotoszyna, gdyby nie to, że przy bliższem zbadaniu sprawy przekonałem się, iż zahipotekowany jestem tylko w gazetach. Byłoby nieźle, gdyby Polak mógł wykupić dobra ks. Turn-Taxis, ale niestety jest to tylko plotka, jakich wiele zazwyczaj krąży o ludziach zajmujących wybitne stanowiska polityczne. Tak samo jak Krotoszyna, jestem w fantazji ludzkiej właścicielem hotelu w Krakowie i kopalni na Śląsku. Zrobiono mnie tu wrogiem p. Grabskiego, który jakoby uczynił mi zarzut operowania walutami w czasie, kiedy urzędowałem jako minister. Prawda, że to robiłem, ale nie dla siebie. Gromadziłem dla państwa dewizy i franki złote, które umożliwiły ministrowi Grabskiemu przeprowadzenie reformy skarbu. Moją jest wyłącznie zasługą zebranie tych sum za pomocą rokowań przeprowadzonych z grupami gospodarczemi, które zdołałem przekonać, że potrzebują zdobyć się na ofiary, aby nie było w Polsce głodu i bezrobocia i zrobiły to one dobrowolnie, bez przymusu. Tak wyglądały moje spekulacje dolarowe.

Kiedy w roku ub. gen. Sikorski był premjerem, to sytuacja Sejmu była taka, że rząd Rzeczypospolitej nie mógł się oprzeć na większości i zmuszony prosić o poparcie to tę, to ową stronę, nie mógł prowadzić polityki na dobro państwa. Wówczas grupy środka i prawicy osądziły, że trzeba tę większość stworzyć. Ja należałem do tych, którzy głównie do stworzenia większości się przyczynili. Posądzają mnie o nadmierną ambicję — gdybym cierpiał na tę chorobę, to byłbym przyjął tekę ministra, jaką mi po powstaniu większości kilkakrotnie ofiarowano, uważałem jednak, że jako poseł również owocnie dla kraju pracować mogę.

Polska, która jest krajem bogatym — ma węgiel, sól, naftę, lasy itd. — mimo tych bogactw, z miejsca ruszyć nie mogła. Stawała się coraz biedniejsza, tak samo jej obywatele, szczególniej ci, którzy żyją z pracy rąk i umysłu. Płacili oni największy podatek, który nazwę inflacyjnym. Gospodarzyło się w Polsce, łatwo, drukując pieniądze bez miary i nie bacząc, że kraj przez to staje się coraz uboższy. Olbrzymie sumy kosztowały różne eksperymenty, nieszczęsna wojna o Kijow — szafowano pieniędzmi na rozmaite kooperatywy socjalistyczne, niejedna partja lewicowa się obłowiła. Ch. Dem. nie wzięła ani złamanego szeląga. Czy więc partje lewicowe mogą powiedzieć że mają sumienie czyste?

Gdy powstał rząd nowy, główną jego troską była naprawa skarbu. Był w nim p. Władysław Grabski, ale wskutek intryg ustąpił. Gdyby był mógł prowadzić dalej swą pracę, gdyby był pozostał, reforma skarbu byłaby dalej postąpiła. Wiadomo, że gen. Sikorski wyczerpał wszystkie dewizy, by w danej chwili skarb ratować, i kiedy ustąpił, skarb był pusty. Wtedy p. Grabski zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc i własnemi zabiegami zdołałem zdobyć 1 i pół miljona dolarów, aby utrzymać równowagę. Pojechałem na Śląsk i skłoniłem przemysłowców, że wypłacili te sumy naprzód, aby skarb zasilić.

Gdy po p. Lindem nastąpił p. Kucharski, pewne koła uważały go za męża opatrznościowego, za drugiego Lubeckiego. Ja wątpiłem, czy zadaniu podoła. Pojechał do Paryża i Londynu, by dla Polski uzyskać pożyczkę i powróciwszy głosił, że ją uzyskał, a połowa Polski w to wierzyła. Wyprawa ta pożyczki nie przyniosła, tylko wielką dla państwa szkodę, bo kto zna teren londyński i paryski, ten wie, że sprawy w ten sposób załatwić nie można.

— **Hurtowna produkcja pajęczyny.** Fabrykanci win w Kaliforni mają używać pająków do przędzenia pajęczyny około butelek ze świeżem winem. Będzie to sztuczny wyrób omszałych zapasów „przedprohibicyjnych“. Pisma amerykańskie wiadomość tę opatrują komentarzem, iż fabrykacja ta prawdopodobnie będzie się opłacała lepiej, niż wyrób jedwabiu.

— **Odmładzanie na usługach przemysłu.** Słynny już dziś odmładzacz ludzi, dr. Woronow, otrzymał od rządu francuskiego poważną misję gospodarczo-przemysłową. Mianowicie wobec tego, że doświadczenia nad odmładzaniem organizmów metodą d-ra Woronowa wykazały możliwość wywołania obfitszego porostu owłosienia, rząd francuski polecił przeprowadzenie badań nad zastosowaniem tej metody w hodowli owiec w Algierze. Dr. Woronow i jego asystenci otrzymają doświadczalne stado, złożone z 1000 sztuk i będą usiłowali za pomocą pobudzania czynności odpowiednich gruczołów wydzielania wewnętrznego, przyspieszyć wzrost i zwiększyć obfitość wełny. Oby im się udało; będziemy mieli tańsze ubranie.

— **Testament księżnej Łobanów z Rostowa.** W testamencie swym księżna Łobanów z Rostowa, która zmarła w r. 1919, pozostawiła mnóstwo legatów. Wśród jej spadkobiorców figuruje księżna Katarzyna Jurjewska, wdowa morganatyczna po carze Aleksandrze II. Testament ten zawiera m. i. dyspozycję na korzyść ulubionego psa księżnej, „Lulu“, który ma być uczczony pomnikiem na psim cmentarzu w Paryżu. Obecnie właśnie pięciu adwokatów paryskich obradowało nad wykonaniem postanowień testamentu, w wynikach czego wkrótce stanie na cmentarzu pomnik dla „Lula“.

— **Najwyższy dom na świecie.** Wybudowano go oczywiście w Ameryce, w Nowym Jorku, i to niedawno. Kosztował 11 i pół miljona dolarów. Ten drapacz chmur liczy 55 pięter o wysokości 236 mtr. Sam plac pod budowę tego gigantycznego gmachu kosztował 4 i pół milj. dolarów, a budowa pochłonęła 7 milj. dolarów. Dotąd uchodził za najwyższego drapacza chmur w Nowym Jorku dom o 50 piętrach. Wysokość jego wynosiła 211 metrów. Nowy drapacz jest więc wyższy o 25 metrów.

— **Rewidykacja historycznych kluczy Lyonu.** Poseł austrjacki w Paryżu zawiadomił burmistrza miasta Lyonu, że rząd austrjacki postanowił zwrócić temu miastu historyczne klucze miasta Lyonu, znajdujące się od roku 1814 w muzeum wiedeńskim.

— **Automobilami przez Saharę.** Donoszą z Kairo, że Saharę przebyły trzy francuskie automobile marki Chemille, oraz automobile francuskie marki Romes. Pierwsze użyły 7 dni drogi, drugie 6 dni.

— **Grób Wirgiljusza** pod Neapolem na drodze ku Puzzuoli został nabyty przez państwo. Nagrobek będzie należycie umocniony, naokół zaś założony będzie ogród w stylu antycznym.

Bezczelność szowinizmu Litwy

Pod tym tytułem czytamy w „Postępie“:

Od dłuższego już czasu taktyka polityczna Litwy w stosunku do Polski zaczyna zdradzać szał opętańczy garstki niepoczytalnych wprost szowinistów, mieniących się być rządem litewskim. Buńczuczna klika, która reprezentuje to państewko na zewnątrz, chce warjackimi krzykami i błazeńskimi gestami „olbrzyma“ z głową karła zwrócić na siebie uwagę Europy.

Do czego dojść może iście warjacka wprost polityka i szczucie na Polaków, ogłupiające ludność zamieszkującą Litwę kowieńską, świadczy ostatnia dyskusja w Sejmie litewskim nad interpelacją czterech frakcji tego sejmu w sprawie Kłajpedy i odpowiedź na nią premjera litewskiego Galwanauskasa (vel Galwanowskiego).

Zainscenizowana komedja w Sejmie litewskim będzie tym więcej przejrzystą i zrozumiałą dla nas, jeżeli się weźmie pod uwagę tę okoliczność, że w Genewie specjalna komisja Ligi Narodów zajęta jest obecnie rozpatrywaniem rezolucji walnego zgromadzenia Ligi w sprawie Kłajpedy, a rząd litewski wysłał jednocześnie do Genewy swych przedstawicieli Sidikauskasa i Paskudisa, by tam... nawiązali kontakt z komisją do sprawy kłajpedzkiej.

Otóż, gdy ci dwaj „bohaterzy litewscy“, siedząc i paskudząc opinję Polski w Genewie będą się starali wpływać na decyzję komisji Ligi Narodów, p. Galwanauskas et consortes urządza hecę w sejmie, by wiedziała Europa, że za delegacją litewską stoi murem... „naród litewski“.

Zdawałoby się, że premjer kowieński wybrał właściwy moment i jako głowa rządu jest właściwym człowiekiem na właściwem miejscu. Bo proszę tylko posłuchać, co ten pan oświadczył w parlamenciku małej, ale czupurnej Litwy

Oto ni mniej, ni więcej, tylko to, że:

Litwa nie może opierać swoich pretensji do Kłajpedy na art. 89 traktatu wersalskiego, gdy traktatu tego nie podpisała. Prawa Litwy do Kłajpedy opierają się na przesłankach geograficznych, etnograficznych, ekonomicznych i narodowych, a przedewszystkiem na woli narodu. (?) Co się tyczy spłat odszkodowawczych za obszar Kłajpedy, to Galwanauskas jest zdania, że Litwa winna należności te spłacić. W dalszym ciągu swego przemówienia oświadczył, że Polska niema żadnych podstaw gospodarczych dla umotywowania swoich żądań w sprawie Kłajpedy, bo kieruje się wyłącznie polityką imperjalistyczną. (?) Poruszywszy sprawę stosunku Kłajpedy do Wilna, Galwanauskas zauważył, że w obecnej sytuacji Wilno nie jest wcale zainteresowane losem Kłajpedy, w przyszłości jednak, gdy Wilno będzie przyłączone do Litwy (?) potrzebny mu będzie port kłajpedzki.

Jak kłamać, to kłamać, powiedział sobie p. Galwanauskas. Toć takie bezczelne i śmieszne „argumenty“ litewskiego premjera wywołać mogą wrażenie, że człowiek ten nie zna historji i nie orjentuje się w znaczeniu i roli Kłajpedy.

Kłajpeda, miasto nawskroś dziś już niemieckie, ściśle wiąże swą przyszłość z handlem polskim a Polska odgrywa dla niej rolę „Hinterlandu.“

Przesłanki geograficzne, etnograficzne i narodowe a szczególnie „wola narodu“ w ustach premjera. Taryby brzmią, pomijając już ich kłamliwość, conajmniej głupio.

Jakże można powoływać się na „wolę narodu,“ gdy kazało się w ordynarny sposób bandom szaulisów popełnić napad i przywłaszczywszy sobie Kłajpedę, stworzyło się jakieś fikcyjne „prawa“ Kowna do tego terytorjum?

Za Litwą kowieńską a raczej jej rządem, przemawiałby tylko jeden argument jako „prawo“ w jej pojęciu, a mianowicie stworzenie „faktu dokonanego“, ale w pojęciu międzynarodowej sprawiedliwości i w obliczu pojęć o arbitrażu nazywa się to inaczej.

Okrzyk patetyczny pod adresem Polski, jakoby rząd litewski „demaskował imperjalizm polski“ nie zasługuje na uwagę, boć dotyczyć on ma — Wilna i Wileńszczyzny, na które mają apetyt panowie z rządu litewskiego i ich potulni kondotjerzy, a które prawnie i sprawiedliwie przypadły Polsce. Okrzyk ten może być tylko pięknym zwrotem retorycznym i kwiatkiem ze sztuki oratorskiej pana premjera kowieńskiego.

Odpierając zarzut zawarty w interpelacji, jakoby rząd litewski okazywał w kwestji Kłajpedy zbyt mało energji, Galwanauskas podkreślił, że jednak udało się Litwie, objąć w posiadanie obszar Kłajpedy.

„W ten sposób — mówił Galwanauskas — sprawa Kłajpedy została rozstrzygnięta de facto. Tego faktu — kontynuował Galwanauskas — nie uznały cztery wielkie mocarstwa i to stanowisko ich sprawia Litwie trudności,

Rozbrajająco szczere przyznanie się do rozstrzygnięcia sprawy Kłajpedy w krótkiej drodze: przez to, że Litwie „udało się objąć w posiadanie obszar Kłajpedy,“ a więc sprawa Kłajpedy została rozstrzygnięta de facto.

Dalaj pan premjer oświadczył, że terytorjum Kłajpedy należy tylko do Litwy i jedynie Litwa może niem zarządzać Natomiast korzystać z portu, to znaczy prowadzić z nim handel — zakończył minister — mogą wszystkie państwa, z któremi Litwa znajduje się w stosunku pokojowym.

Stąd wniosek, że Polska nie znajdująca się w takim stosunku, zdaniem rządu kowieńskiego, nadziei na to mieć nie może...

Dzielnie poparł pana premjera w dyskusji jaka rozwinęła się nad oświadczeniem Galwanauskasa, przedstawiciel litewskiej chrześcijańskiej demokracji, który zauważył, że Polska będzie mogła korzystać z portu kłajpedzkiego na tych samych zasadach, jak inne kraje, ale dopiero wtedy, gdy między Polską a Litwą nastaną normalne stosunki czego warunkiem zasadniczym jest zdaniem stronnictwa zwrot Wilna Litwie (!!!)

Możemy pocieszyć sejm i rząd Litwy, że Polska nie będzie potrzebowała czekać tak długo...

Gdybyśmy chcieli używać metod i argumentów litewskiego rządu tak, jak uczynił to w stosunku do Kłajpedy, w ciągu jednej doby do Wilna, przyłączyłoby się i Kowno

Jednakże Polska uważa, że sprawa Kłajpedy nie powinna być kością niezgody między nami a Litwą, a odwrotnie platformą porozumienia pomocną dla wskrzeszenia dawnych tradycyj i nawiązania węzłów, łączących ongiś oba narody.

Wątpić należy, czy Litwa sama w osobach jej dotychczasowych prowodyrów rozwiąże ten problem, jeśli będzie używać dotychczasowych metod.

Ciekawe też jest twierdzenie o „polskiej nietolerancji“ i „imperjaliźmie polskim“ w oświetleniu faktów.

Dla przykładu cytujemy za kowieńską „Strzechą Rodz.“ następującą kronikę zajść w kośc. pokarmelickim w Kownie. „Dnia 20 stycznia wiec na cmentarzu, zapowiadający zniesienie nabożeństw polskich w kościele karmelickim, dnia 27 stycznia wygłoszenie kazania litewskiego w czasie sumy, zamiast przed sumą, przybycie w czasie nabożeństwa „gości“ znanych z wiecowania poprzedniej niedzieli, śpiewanie litewskiej suplikacji przez nich w czasie mającego odbyć się kazania polskiego, dwukrotna prośba ze strony księdza wygłoszenia kazania po polsku, udaremniona przez zachowanie się nieproszonych gości, dnia 2 lutego Litwini przeszkodzili śpiewaniu suplikacji polskiej po wotywie, dnia 3 lutego kazanie wbrew zwyczajowi zostało wygłoszone wyłącznie w języku litewskim. Po nabożeństwie odbył się wiec Litwinów na cmentarzu, na którym wymyślano Polakom i odgrażano się wyrugowaniem nabożeństw polskich również i z innych kościołów. W końcu policja litewska aresztowała chłopaka robotnika za przeciwdziałanie agitatorom litewskim

Pismo to winni byli wziąć z sobą do Genewy pp. Sidikauskas i Paskudis, ażeby się Liga Narodów przekonała, jak paskudnie postępują Litwini z Polakami.

My chcemy pokojowego współżycia i domagamy się swych praw, nie chcemy niczem zakłócać harmonji i równowagi w stosunkach międzynarodowych. Czego chce Litwa — o tem niech powie p. Galwanauskas...

Wiadomości polityczne

Sprawy polskie w Lidze Narodów

Warszawa, 23. 2. Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które odbędzie się dnia 10 marca, omawiane będą następujące sprawy, tyczące się Polski: sprawa Kłajpedy, Jaworzyny, miejsca wyładowania amunicji dla Polski w Gdańsku, stanu prawnego Gdańska w Polsce, kolonistów niemieckich w Polsce, obywatelstwa Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce oraz spraw paszportów gdańskich.

Nowy Klub ukraiński

Warszawa, 23.2. Wczoraj pięciu członków Klubu ukraińskiego uwiadomiło Marszałka Sejmu o wystąpieniu z Klubu i o utworzeniu osobnej frakcji socjalistów ukraińskich. Prezesem nowego Klubu obrano posła Wojtiuka.

Polska a długi Rosji

Ryga, 23. 2. Pisma tutejsze donoszą, że istnieje projekt zwołania konferencji Polski, Rumunji i Państw Bałtyckich, na której przedstawiciel Angli ma zamiar poruszyć kwestję podziału przedwojennych długów dawnego Imperjału Rosyjskiego.

Wielkie malwersacje w urzędach litewskich

Kowno. Podczas obrad nad sprawozdaniem kontrolera państwowego, Zuliskisa, postawiono zarzut malwersacji w urzędach państwowych dochodzących do kilkunastu miljonów litów. Zarzucono kontroli państwowej, że pilnuje wydatków drobniejszych, a szafuje miljonami. Wielkie nadużycia uchodzą bez kontroli. Zuliskisowi sejm wyraził votym nieufności.

Konflikt rosyjsko-japoński

Berlin. Według wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki zażądał od przedstawiciela Japonji natychmiastowego opuszczenia terytorjum Rosji sowieckiej. Ultimatum wywołane zostało stanowiskiem, jakie zajęła Japonja podczas ostatnich rokowań z Rosją.

Sanacja skarbu francuskiego

Wiedeń, 25. 2. Z Paryża donoszą, że Izba posłów na wczorajszem nocnem posiedzeniu przyjęła ustawę podatkową 354 głosami przeciwko 218.

Zniknięcie Trockiego...

Ryga, 25. 2. Wiadomości z Rosji ciągle przynoszą informacje o przejawach anarchji w państwie sowieckiem. Trocki znowu znikł bez śladu i o jego działaniach i przygotowaniach krążą najprzeróżniejsze pogłoski. Pułki dunieckie poparte przez ludność górują ponad siłami wiernemi rządowi. W okolicach Astrachania szerzy się powstanie chłopskie przeciw komunistom. Władze moskiewskie są bezradne wobec wieści napływających zewsząd o wrzeniu i walkach. Dorażne egzekucje nie są w stanie powstrzymać ruchu urągającego terrorowi.

Sytuacja z dnia na dzień się pogorszała, potrzeba było przystąpić do rekonstrukcji rządu. Na usilne naleganie wstąpiłem do rządu p. Dmowskiego. Uważałem za najważniejsze zadanie zebranie funduszy na uzdrowienie skarbu, bo drukowanie marek go zabijało. Sumy zebrane przezemnie były podstawą do pracy sanacyjnej p. Grabskiego. Zw.L.N. atakował mnie, że przyczyniłem się do ustąpienia p. Kucharskiego, przypisując mi motywy nieczystej natury. Prosiłem go, by ustąpił i był to mój obywatelski obowiązek, bo nie wierzyłem, by podołał zadaniu. Już po ustąpieniu p. Kucharskiego wybryk p. Bryla spowodował, że gabinet Witosa podał się do dymisji, a jednak ten gabinet mimo odpadnięcia byłby zyskał większość.

Z kolei potrąca mówca o sprawę mniejszości, przypominając, że PPS. ma w swojem gronie poselskiem żydów, a podlega ich szkodliwym wpływom. Socjaliści tak popierają żydów, że kiedy kooperatywa socjalistyczna w Krakowie dostała pozwolenie na wywóz jaj, sprzedała je żydom.

W Polsce — mówił poseł Korfanty — mamy 15 proc. żydów, których nie jesteśmy w możności wypędzić, bo temu sprzeciwia się konstytucja i traktaty, w inny sposób też pozbyć ich się nie możemy. Trzeba więc zabrać się do tej kwestji pozytywnie. Dajmy im prawa zagwarantowane konstytucją, ale nie pozwólmy, aby byli w Polsce panami. Tę samą zasadę należy stosować do innych mniejszości, o ile spełniają swoje względem państwa obowiązki, zdrajców zaś karać surowością praw.

Powracając do zadań obecnego rządu zaznacza p. Korfanty, że wykonując w głównych zarysach punkta zakreślone przez rząd zeszły, minister Grabski prowadzi dalej ten sam program, zbierając fundusze sanacyjne przez energiczne ściąganie podatków i za to p. Grabskiemu cześć. Należy się nauczyć obywateli płacić podatki, bo bez tego państwo ostać się nie może, a po drugie ograniczać do możliwości wydatki. Państwo już nie pożycza, tylko stara się żyć z płaconych przez obywateli podatków, bez których istnieć nie może. Hańba tym, co nauczyswszy się oszukiwać skarb za zaborców, chcą to samo czynić z własnym. Niestety także akcja na rzecz Banku Emisyjnego nie idzie, jak należy; obywatele nie spełniają swego obowiązku jak powinni. Każdy Polak majętny powinien część swego majątku ulokować w akcjach Banku Emisyjnego. Należy się jednak spodziewać, że do czasu zamknięcia podpisów zbierze się potrzebny kapitał i w kwietniu, a najpóźniej w maju, otrzymamy pieniądz stały, a wtedy robotnik będzie wiedział co posiada.

Pamiętać jednak należy, że w tym przejściowym czasie nastąpi przesilenie gospodarcze — to samo było w Austrji i w Czechosłowacji. Waloryzacja kolei, zarobków, spowodowałby zastój gospor., w następstwie tego liczba bezrobotnych rośnie — każdy ma trudności, ale tego uniknąć nie można. Objawia się rażąca dysproporcja ceny za różne artykuły, a przedewszystkiem nasze wytwory droższe są niż zagraniczne, co uniemożliwia ich eksport. Jednem z najpilniejszych naszych zadań jest dążyć do tego, aby wewnątrz kraju ceny się wyrównały, aby umożliwić narodowi składanie oszczędności. U nas dotąd czynić tego nie było można, bo zdnia na dzień wartość pieniądza malała i każdy kupował to, czego nie potrzebował, a z tego wynikała demoralizacja. Do czego dojść można oszczędnością — przykładem Francja, która była najbogatszym krajem w Europie i nazwać ją było można ministrem finans. innych krajów.

Gospodarstwa rolne w kraju naszym upadają, bo rolnik za swoje złoże nie może kupić tych wyrobów przemysłowych, co przed wojną, a przedewszystkiem nawozów sztucznych. Musi więc jaknajprędzej nastąpić wyrównanie gospodarcze. Państwo potrzebuje sprowadzać z zagranicy towary i surowce, których u siebie nie ma, jak bawełna, różne rudy itd. Na to potrzeba obcych dewiz, a tych się u siebie nie fabrykuje, zatem należy jaknajwięcej towarów sprzedawać zagranicy, aby za nie te dewizy uzyskać. Gdy bowiem brak obcych walut, fabrykant — np. w Łodzi — nie może kupować surowców, a zatem idzie zamknięcie fabryki i brak pracy. Uczciwy robotnik gardzi jałmużną, usilnie musimy dążyć do tego, by dać wszystkim pracę, co jest podstawą zdrowej polityki gospodarczej. Jeśli taką politykę prowadzić będziemy, możemy być spokojni o nasz byt, a zagranica, która wskutek naszej słamazarności straciła do nas zaufanie, gdy zobaczy, że się mądrze i oszczędnie rządzimy, nie poskąpi nam kapitałów potrzebnych na zużytkowanie naszych skarbów, czego bez uruchomienia kapitału uczynić nie zdołamy. A sprawa to wielkiej wagi szczególniej dla dobra robotników.

Przesilenie gospodarcze, takie jak u nas, trwało w Czechach pół roku, w Anglji blisko rok. Musimy się z tem liczyć, że u nas potrwa też ze sześć miesięcy, do roku. Aby minęło prędzej, należy wszystkim dołożyć starań celem zwiększenia wytwórczości. Przy 8 godzinach pracy, jeśli będzie sumienna, można będzie to osiągnąć. Ale jak kapitał bez pracy, tak i praca bez kapitału istnieć nie może, a dopiero harmonijna współpraca tych dwóch czynników może coś zdziałać. Zrozumienie tej prawdy łatwiej pozwoli nam pokonać przesilenie gospodarcze i wydajnością pracy sprowadzić równowagę, a wtedy zyskamy Polskę wielką i potężną.

Po przemówieniu posła Korfantego, którego wywody spotykały się wielokrotnie z gorącym aplauzem słuchaczów, wywiązała się dyskusja, w której udział brali pp. Jańczewski, ks. Kapałczyński i Kraszewski, poczem poseł Marciniak solwował zebranie.

W Anglji przedłużono ochronę lokatorów do r. 1928

Londyn, 25. 2. Izba gmin przyjęła wczoraj w drugiem czytaniu nową ustawę mieszkaniową, na mocy której przedłuża się ochronę lokatorów do r. 1928. Ustawa ta głosi, że najwyższy dodatek do komornego może wynosić 25 procent czynszu z 1 sierpnia 1914 r. a nie jak dotąd 40 proc.

Sny o wojence?...

Pragra, 25. 2. Po „Ceskim Slowie" obecnie „Naszyniec" donosi, że czeskie ministerjum obrony narodowej przystępuje do wyłonienia międzypartyjnego zarządu wojskowego z udziałem wszyskich stronnictw, by przygotować cały naród do prowadzenia wojny.

Zamach na Trockiego

Berlin, 25. 2. Według informacyj z Moskwy w miejscowości Suchum na Kaukazie, gdzie przebywa Trocki na kuracji 3 ludzi uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne wtargnęło do willi Trockiego, a gdzie usiłowano ich zatrzymać, dali ognia. Warta, stojąca na posterunku rozbroiła wszystkich trzech sprawców napadu.

W kotle bałkańskim znów wrze...

Wiedeń, 25. 2. Z Paryża donoszą do „Wiener Allgemeine Zeitung", że tamtejszy poseł jugosłowiański Stalajkiewicz oświadczył współpracownikowi „Matina", że położenie na Balkanach jest bardzo niepokojące z tego względu, że Bułgarja koncentruje na granicy Macedonji znaczne siły i przygotowuje na wiosnę akcję band skierowaną przeciwko Jugosławji.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 27-go lutego 1924 r.

* **Targ nasion ogrodniczych.** Jak z ogłoszenia w dzisiejszym numerze „Orędownika" wynika, urządza Koło Ziemianek powiatu wrzesińskiego w lokalu „Rolnika" we Wrześni, dnia 6 marca br. od godz. 11 przedp. do godz. 3 pop. „Targ nasion ogrodniczych" wyborowych po cenach niżej cenników, na który zwracamy uwagę zainteresowanym.

* **Wykład w Miłosławiu.** Dnia 4-go marca bm. o godzinie 19-tej odbędzie się w Miłosławiu w sali Bazaru wykład na temat „Obrona przeciwgazowa" wygłoszony przez por. Ossowskiego z 69 p. p. z Gniezna.

* **Tutejsza Ekspedycja towarowa** podaje interesentom do wiadomości, iż od 1. 4. br. należy do każdej wysyłki, bądź to wagonowej lub drobniowej, z wyjątkiem przesyłek pospiesznych, dołączyć Rejestr statystyczny. Rejestr nabyć można przy kasie towarowej.

* **Dyrekcja gimnazjum państwowego we Wrześni** podaje do wiadomości, że w czwartek, dn. 28. bm. odbędzie się od godz. 3—4 pop. konferencja wywiadowcza w sprawie postępów w nauce, pilności oraz sprawowania się uczniów.

* **Jeszcze o przedstawieniu.** Ostatnia recenzja o odbytem przedstawieniu była miejscami rzeczowa, tylko właśnie Szny recenzent tam, gdzie w roli seniora, wytrawnego znawcy sztuki, z niezachwianą pewnością siebie udziela nam światłych wskazówek — jest trochę nierzeczowy — czyto zaś z rozmysłu, czy z nieświadomości, trudno o tem sądzić... Zestawienie bowiem sztuki poważnej z wesołą było, jest i przypuszczam, że będzie na scenach praktykowanem. Dowodem tego może być choćby jeden z ostatnich repertuarów teatru poznańskiego, gdzie po poważnej dwuaktowej operze dano „Wesele w Ojcowie," które jak sama nazwa wskazuje, żadnych pierwiastków dramatycznych w sobie nie kryje. Zestawienie takie, szczególnie na prowincji, gdzie przedstawienia rzadko bywają urządzane, można uzasadnić i tem, ze zwykle wśród publiczności są zwolennicy i dramatu i komedji i w ten sposób upodobaniu jednych i drugich staje się zadość. Przytem, jeśli chodzi o wywołanie u publiczności jak najszerszej skali uczuć, a o to teatr dbać powinien, to właśnie to kontrastowe zestawienie sztuk w znacznej mierze do tego się przyczynia. — „Pani Kasztelanowa" może i w niektórych miejscach blado wypadła, ale ocenianie rzeczy tak „hurtem" chociaż w wielu wypadkach może się udawać, w sztuce prawie zawsze zawodzi... Pan Stanisław K. starał się w sztuce „nerwu" doszukać, ale widocznie zapomniał o tem, że to jest sztuka klasyczna z czasów, kiedy ani sztukom ani ich autorom nieznane były wszechwładnie dzisiaj panujące „nerwy" dwudziestego wieku. Oceniając więc sztukę nie „hurtem" moglibyśmy zaznaczyć, że pani Kasztelanowa (p. Siemiątkowska) na scenie trzymała się dobrze, dykcja jej była staranną, w dość trudnej roli ślepej kobiety utrzymała się do końca, chwilami była tylko może za mało dumną i majestatyczną, chwilami monotonną co raczej było winą zbyt długich monologów, od których w nowszych sztukach odzwyczailiśmy się. — Teresa (p. Gumienna) z początku nieśmiała, gra a potem szczerze, z uczuciem i naturalnie. — Generał (p. Knobloch) jako taki niezły, słabe tylko pamięciowe opanowanie roli przytłumiło ten rozmach i staroszlachecką fantazję, co w podobnych rolach udawało mu się doskonale. — Władysław (p. Ciesielski) za mało może był czuły w stosunku do ubóstwianej żony. — Zaliwski (p. Kaliszewski) stworzył dobry typ dworzanina i wywiązał się ze swej roli w zupełności dobrze. Lokaj (p. Jerzykiewicz) chociaż w roli milczącej, wykonywał swe funkcje z powagą, jaka przystoi lokajowi arystokratycznego domu. Sztuka ta, jak już zaznaczyłem, nie była bez zarzutu zagraną i z pewnością artyści zawodowi możeby bardziej odpowiadali wymaganiom Sznego krytyka, ale wychodząc z założenia, że zespołów amatorskich nie jest celem zbierania laurów scenicznych, a raczej kształcenie się w tej dziedzinie i rozbudzenie zamiłowania do sztuki u szerszych warstw społecznych, uważam, że amatorzy(ki) przyczyniając się do dania publiczności kulturalnej rozrywki zadanie swe spełnili, zaco im wszystkim przy tej sposobności składam serdeczne podziękowanie i życzenia Szczęść Boże w dalszej pracy! Reżyser K. G.

* **Urząd Policyjny** nadesłał nam następujący komunikat: Celem uniknięcia nieporozumień pomiędzy Strażą Pożarną, a osobami urządzającemi widowiska publiczne jak przedstawienia amatorskie i kinomatograficzne komunikuje Urząd Policyjny co następuje: Straż Pożarna wysyła na zlecenie władzy policyjnej odwachy strażackie na każde przedstawienie teatralne lub też kina. Odwachy te są płatne i to godzina odpowiadająca godz. majsterskiej, co kosztuje obecnie 1.500.000 mk. Suma przypadająca na Straż winna być złożona przez poszczególne towarzystwa przed rozpoczęciem przedstawienia w urzędzie policyjnym lub na ręce Naczelnika straży. Na przedstawieniu teatralnem winno conajmniej 3 strażaków i 1 dowódca służbę pełnić. Służba rozpoczyna się $1/2$ godziny przed przedstawieniem, a kończy się $1/2$ godziny po przedstawieniu. Obowiązkiem straży pożarnej jest baczyć na to, ażeby nie palono tytoniu na sali, jak również za sceną. Dla dowódcy należy się miejsce siedzące w bliskości sceny, tak aby mógł całą salę obserwować. Miejsce to winno być przy ganku na środku sali. Powyższy tyczy się tylko przedstawień a nie zabaw.

* **18 proc. podwyżka dla urzędników na marzec.** W najbliższych dniach Rada Ministrów ustali mnożnik poborów urzędniczych na 1 marca. W stosunku do lutego mnożnik zostanie podniesiony o 18 proc.

* **Częściowa wypłata pensji w bonach.** Warszawa, 25. 2. Wypłata uposażeń urzędników państwowych na marzec będzie dokonana w ten sposób że różnica pomiędzy sumą przypadającą do wypłaty 1 marca, a sumą otrzymaną 1 lutego będzie wypłaconą w bonach zł. z zaokrągleniem w każdym wypadku części bonów do 10 złotych. Tylko w wyjątkowych wypadkach na wyraźną prośbę pisemną urzędnika uposażenie ma być wypłacone w całości w markach polskich.

* **Z rąk niemieckich.** W jednym z pomorskich miast powiatowych jest do nabycia natychmiast z rąk niemieckich fabryka wyrobów piaskowych i cementowych. — Bliższych informacyj zasięgnąć można w biurze okręgowem Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu, ulica Solna 4-5.

* **Mróz** w dalszym ciągu dokucza zniecierpliwionej ludności. W południe pod wpływem słońca kapie coprawda z dachu na głowę, ale rzeczy to nie zmienia. Zima i mróz zupełnie bez ceremonji gospodarują w Polsce. Zresztą im dalej na południe, tem gorzej. Dawniej wschodni wiatr przynosił nam mróz, obecnie dzieje się to pod wpływem wiatru południowego. W Małopolsce mróz dochodzi do 20 i kilku stopni. Nawet w Azji, w Damaszku, słynnym z porażenia Szawła a późniejszego św. Pawła, przyszła śnieżyca tak wielka, iż zasypała jakiś samochód w drodze. Na drugi dzień znaleziono w nim zwłoki zamarzłych podróżnych.

* **Ponowne powołanie rezerwistów na ćwiczenia.** Istnieje projekt powołania w bieżącym roku na ćwiczenia rezerwistów rocznika 1899. Zeszłego roku powołany był rocznik 1898. Cwiczenia te odbędą się przypuszczalnie we wrześniu, przyczem rezerwiści byliby powołani na ćwiczenia dwutygodniowe. Prócz tego mają być powołani na ćwiczenia miesięczne nauczyciele, którzy zostali zaliczeni do rezerwy bez odbycia służby wojskowej. Odbywaliby oni ćwiczenia od 15 lipca do 14 sierpnia.

— **Poznań.** (Oszustwo na wyższą skalę.) Osławieni z procesu o morderstwo rabunkowe popełnione w Wielki Piątek zeszłego roku przez młodocianych braci Wenderskich, ojciec morderców, ślusarz Piotr Wenderski i przyjaciel jego Łukanowski z zawodu podobno także ślusarz, założyli przed niejakimś czasem przy ul. Wrocławskiej „bank" pod szumną nazwą Bank Rolników Wielkopolskich. Skupowali oni zboże od gospodarzy, a także mąkę i inne produkty rolne i sprzedawali je od ręki rozmaitym odbiorcom, wszczególności intendanturze wojskowej gdzie otrzymali natychmiast zaliczki do 80 procent. Dostawców swoich zbywali po większej części obietnicami, a żyjąc na szeroką skalę i nie posiadając po temu odpowiednich środków prowadzili rozmaite manipulacje z dnia na dzień, aż ostatecznie nastąpił krach. Sprawą zajęła się policja i wdrożyła dochodzenia śledcze. Dotychczas zgłosiło się 6 interesentów, poszkodowanych na sumę około 60 miljardów.

— **Poznań.** (Defraudacja i dwużeństwo.) Były pracownik francuskiego Tow. Wywozu w Poznaniu, sprzeniewierzył się na 500 dolarów i 1 funt szterlingów, będąc jeszcze pracownikiem wspomnianej firmy. Aczkolwiek defraudacja była jasna, to jednak z braku dowodów 30 stycznia został z aresztu zwolniony. Dopiero w tych dniach został aresztowany powtórnie w Sosnowcu, bowiem dowiedziono mu dwużeństwo.

— **Warszawa.** Na posiedzeniu warszawskiej Rady Miejskiej w dniu 21 bm. przyjęto wniosek nadania p. Curie-Składowskiej dla uczczenia 25-lecie jej świetnej działalności naukowej obywatelstwo honorowe miasta st. Warszawy. Następnie uchwalono bez dyskusji nazwać jedną z ulic lub jeden z placów miejskich nazwiskiem zm. prez. Stan. Zjedn. Wilsona.

Z życia Towarzystw

** Roczne walne zebranie Koła śpiewackiego „Lutnia" we Wrześni odbędzie się w czwartek, dnia 28 lutego rb. wieczorem o godzinie 8 w lokalu druha M. Trąpczyńskiego. Liczny udział członków jest pożądany. Zarząd.

** W sobotę, dnia 1 marca o godzinie 3-ej po południu odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie Kółka Nauczycielskiego na Wrześnię i okolicę w Szkole Powszechnej we Wrześni. Zarząd.

Składki i pokwitowania

W miejsce wydatków złączonych z ewtl. przybyciem na Raut Bursy złożyli: pp. Bystrzyccy z Orzechowa 50 milj., Downarowicz z Warszawy 10 milj., F. Steinowie 10 milj., Matuszewscy z Miłosławia 5 milj., ks. kap. Sitko 5 miljonów, Teofil Maciejewski z Strzałkowa 10 milj., p. T. Gawlakowa 5 milj., Mikulski Chwałkowice 10 milj., Marcinkowski Miecz. 10 milj., Basia M. Strzałkowo 5 miljonów marek.

Pan Kazimierz Kaliszewski złożył na bursę gimnazjalną 5 milj., na biedne dzieci szkoły powsz. 5 milj., na kuchnię d. bezrob. 5 milj., na Czerw. Krzyż 5 milj., na ochronkę 5 milj.

Na bezrobotnych złożył p. Grajek z Zielinca 10 milj. mk.

Na ślubie p. Felicji Sierszulskiej zebrano 25 miljonów na biedne dzieci szkoły powsz. i 12 miljonów na I. drużynę harcerską „Kazimierz Wielki".